

WIELKA WYSPA Kolejki i tłok w urzędach pocztowych na Wielkiej Wyspie

Awantury przy okienku

Nerwy puszczaają mieszkańcom Biskupina i Zacisza, którzy w urzędach pocztowych długo czekają na załatwienie sprawy. Choć pracownicy poczty starają się, wysłanie listu trwa nawet 40 minut.

W urzędach pocztowych przy ulicach Kochanowskiego i Partyzantów popołudniami panuje tłok. Klienci muszą stać w długich kolejkach. Konsekwencją tego są wybuchy złości, kłótnie i awantury. – To nie jest dobre miejsce na urząd pocztowy. Robi się ścisk, bo za dużo osób chce załatwić swoje sprawy. Pomieszczenie jest za małe i okienek jest niewiele – tłumaczy **Lech Pękalski** z ulicy Kochanowskiego.

Na Zaciszu mieszka 6 tys. osób. Do tego trzeba dodać studentów w akademikach i na stacjach. Jest sporo firm. W styczniu tutejsza Rada Osiedla wnioskuje o wydłużenie godzin pracy pocztow-

ców. Czas pracy urzędu został skrócony do godziny 18 w trosce o bezpieczeństwo pracowników, po napadach, jakie miały miejsce w tym urzędzie – można przeczytać w piśmie od Dyrekcji Okręgu Poczty we Wrocławiu. – Zgadza się z opinią mieszkańców, że urząd jest mały. Jednak w tej okolicy nie ma możliwości znalezienia większego lokalu. Liczymy na pomoc radnych, aby wskazali nam wolne pomieszczenia w tym rejonie – tłumaczy **Krystyna Politacha** z biura prasowego dyrekcji poczty.

Kłopoty lokalowe

Zdaniem Lecha Pękalskiego, na rogu ulic Kochanowskiego i Mianowskiego, znajduje się teren o powierzchni 20 arów. Działka stoi pusta i niezagospodarowana. Co pewien czas ktoś wyrzuca tam śmieci. – Jeszcze w latach 60 władze miasta zdecydowały, że ten teren będzie przeznaczony na działalność usługową. Nie użytek jest dziś nielegalnym śmietnikiem, a przecież można go jakoś zagospodarować



Urząd pocztowy przy ulicy Kochanowskiego. Pomieszczenie, w którym obsługiwani są petenci wymiarami przypomina dziecięcy pokój. Nie ma możliwości, aby w najbliższym czasie rozbudować placówkę.

– tłumaczy mieszkaniec osiedla.

Dyrekcja poczty poszukuje jednak gotowego lokalu. Podobne problemy mają mieszkańcy Biskupina. Poczta przy ul. Olszewskiego obsługuje domy studenckie i duży rejon mieszkańców. – Najgorzej jest w godzinach 16 – 19. W okienku załatwia się drobne sprawy w ciągu kilku minut. W kolejce trzeba jednak odstać swo-

je. Skierujemy pismo na pocztę z prośbą o interwencję – tłumaczy **Jacek Przybyło** z Rady Osiedla Biskupin – Sepolno – Dąbie – Bartoszowice.

Podobnie wygląda sytuacja na poczcie przy ul. Partyzantów. Obie rady osiedli z Wielkiej Wyspy zasypywane są skargami od mieszkańców, aby społecznicy wpłynęli na działania dyrekcji poczty. – Naprawdę chcielibyśmy po-

MÓWIĄ WYSPIARZE czyli nasza sonda

str. 5 i 6



większyć nasze placówki, ale nie jest to możliwe. Lokatorzy wykupili na własność sąsiednie pomieszczenia i nie można ich wywłaszczyć – tłumaczy **Krystyna Politacha**.

Winna biurokracja

Według **Barbary Świder** z Rady Osiedla Zacisze – Zalesie – Szczytniki, poczta nie dostosowała się do obecnych zmian. W okienkach obsługiwani są zarówno zwykli petenci jak i instytucje, załatwiającej

swoje sprawy. – Schorowany emeryt musi czekać, aż zwolni się kolejka, bo goniec prywatnej firmy wysyła 50 przesyłek poleconych. To powoduje zator i kolejki – tłumaczy **Barbara Świder**. Radni nadal będą pisać z prośbą o interwencję. Tłumaczy, że na Wielkiej Wyspie mieszka wiele starszych i schorowanych ludzi, którzy nie mają zdrowia jeździć po mieście i chodzić po innych urzędach.

(BOM)

REKLAMA

MSC Kompleksowa Obsługa Informatyczna

SERWIS

- komputerów
- oprogramowania
- drukarek
- sieci komputerowych (projekt, wykonanie, serwis, rozbudowa)

tel. 345-31-45

BILLIARDS CLUB

FUGA MUNDI

NAJLEPSZY I NAJWIĘKSZY KLUB WE WROCŁAWIU

PROMOCJE DLA STUDENTÓW

PROFESJONALNA NAUKA GRY W SNOOKERA

PL. GRUNWALDZKI 12/14 TEL. 888 68 38 38

biskupin fitness centrum

aerobik
siłownia
masaż
sauna
solarium
fryzjer
studio kosmetyczne
aktywny wypoczynek w centrum Biskupina

czynne:
pn-pt. 9⁰⁰ - 22⁰⁰
sobota 9⁰⁰-20⁰⁰

Wrocław, ul. Jackowskiego 57
tel. 345 12 55
www.fitness.wroc.pl

SĘPOLNO Chcą wprowadzić ograniczenia w ruchu

Za szybko na Belwederczyków

Przed wojną ulica Belwederczyków była pasażem spacerowym. Granitowe słupki ograniczały ruch samochodów i dorożek. Dziś stała się dojazdowym skrótem i pułapką dla kierowców. Mieszkańcy chcą doprowadzić do ograniczenia ruchu na ulicy i dopuszczalnej prędkości jazdy samochodów.

str. 2

REKLAMA

NA NOWY ROK - PALENIU STOP! Już po jednej wizycie u lekarza

NIEMIECKA APARATURA "BICOM" (biorezonans) + UZNANI LECARZE

ALERGIE - bezbolesne testy (bez nakłuć, natychmiastowo, 300 alergii); trwałe odczulanie, ASTMA

SKUTECZNIE: tarczycza, apetyt, wrzody, nerwice, anoreksje, bóle, nadciśnienie, cukrzyca, depresje, reumatyzm, bielactwo, łuszczyca, moczenie nocne i inne trudne choroby

SKLEP - ziołoleki, pierwiastki życia prof. Podbielskiego, L-karnityna, Citrosept, kosmetyki, Vitacora



Centrum Medyczne
Wrocław ul. Chrobrego 35
tel. 071 329 33 70

Agencja Ubezpieczeń PZU

ul. Mielczarskiego 1
(róg Mielczarskiego i Olszewskiego)

Ubezpieczenia:

- komunikacyjne
- majątkowe
- turystyczne
- firm

tel. (071) 347 49 99
501 778 748, 608 504 720

Naturalna woda źródłana z dostawą do KLIENTA!

WODA BONART®

Krystalicznie czysta i zdrowa

tel. (0-71) 354 04 49, 354 28 83, tel./fax 354 28 86

DYSRZYBUTOR, ciepła-zimna woda

COMPACT BAREK, ciepła-zimna woda

ZBIORNIK Z KRANIKIEM, 22l wody

PIERWSZA WODA GRATIS



Woda posiada ocenę PZH nr HU71/99

Informator

Bartoszewice Biskupin Dąbie Sępólno

Rada Osiedla

ul. Pautscha 4, tel. 345 28 83
dyżury – czwartek godz. 16.00 – 19.00

Apteki

„Amavita” ul. Canaletta 4, tel. 371 91 20
„Apteka Leków Gotowych” ul. Olszewskiego 21 (w przychodni), tel. 348 31 58
„Biskupin” ul. Jackowskiego 57, tel. 345 14 25
„Pod Jaworem” ul. Olszewskiego 75, tel. 345 11 61
„Pod Wawrzynem” ul. Dembowskiego 53, tel. 372 89 41
„Pod Złotym Jeleniem” ul. Partyzantów 25, tel. 348 18 71

Szkoły

Szkoła Podstawowa nr 91, ul. Sempolowskiej 54, tel. 345 23 11
Szkoła Podstawowa nr 45, ul. Krajewskiego 1, tel. 348 13 57
Gimnazjum nr 19, ul. Dembowskiego 39, tel. 348 02 04
Gimnazjum nr 20, ul. Pautscha 9, tel. 345 26 81
Liceum Ogólnokształcące nr XI im. S. Konarskiego, ul. Spółdzielcza 2a, tel. 347 84 83

Przedszkola

Przedszkole nr 2, ul. Walerego Sławka 5, tel. 348 14 93
Przedszkole nr 6, ul. Braci Gierymskich 89, tel. 347 63 92
Przedszkole nr 27, Skrzaty ul. Dembowskiego 37, tel. 348 24 61
Przedszkole nr 54, ul. Wittiga 3, tel. 348 24 33
Przedszkole nr 121, ul. Tramwajowa 2c, tel. 348 68 50
Przedszkole nr 147, ul. Gersona 39, tel. 348 96 71

Rekreacja

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Północ” we Wrocławiu, ul. Krajewskiego 2, tel. 348 42 17
www.mosir-wroclaw.wroc.pl
(hale sportowe, boiska piłkarskie, solarium, asfaltowy kort tenisowy)
Ośrodek Działań Twórczych, ul. Sempolowskiej 54a, tel. 348 30 10

Szczytniki Zacisze Zalesie

Rada Osiedla

ul. Parkowa 38/40, tel. 348 53 27.
Dyżury – poniedziałek 8.00 – 11.00, czwartek 17.30 – 20.30

Szkoły

Zespół Szkół nr 15, ul. Chopina 9b, tel. 348 25 09
Szkoła Podstawowa nr 48 dla Dzieci Słabosłyszących Zespołu Szkół nr 15, ul. Chopina 9b, tel. 348 25 09
Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy nr 10, im. Janusza Korczaka, ul. Parkowa 27, tel. 348 22 87

Szkoła Podstawowa nr Specjalna przy Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym nr 10, ul. Parkowa 27, tel. 348 22 87

Liceum Ogólnokształcące nr II im. Piastów Śląskich Zespołu Szkół nr 22, ul. Parkowa 18 – 26, tel. 348 42 96

Akademia Wychowania Fizycznego ul. Banacha 11, tel. 347 32 00

Przedszkola

Przedszkole nr 36, ul. Witelona 6, tel. 348 33 85
Przedszkole nr 13, ul. Noskowskiego 32, tel. 348 16 15
Przedszkole nr 48, ul. Bartla 3, tel. 348 18 51

Rekreacja

Kąpielisko „Morskie Oko”, ul. Chopina 27, tel/fax 348 63 94
(akwen wodny, siłownia, korty tenisowe, solarium)

Zapraszamy do współredagowania gazety, czekamy na propozycje tematów. Chętnie opublikujemy archiwalne zdjęcia, wspomnienia pionierów Wielkiej Wypsy. Prosimy o kontakt z redakcją.

Apteka Biskupin
ul. Jackowskiego 57

czynne: pn-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰
sob. 8⁰⁰-16⁰⁰
także w każdą niedzielę
w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰

tel./fax (071) 345 14 25

Apteka "Pod Wawrzynem"
W-w, ul. Dembowskiego 53

Czynne:
pn-pt. 9⁰⁰-20⁰⁰ sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

wykonuje leki recepturowe
płatności także kartami
płatniczymi
tel. 372-89-41

SĘPOLNO Chcą wprowadzić ograniczenia w ruchu

Za szybko na Belwederczyków

Przed wojną ulica Belwederczyków była pasażem spacerowym. Granitowe słupki ograniczały ruch samochodów i dorożek. Dziś stała się dojazdowym skrótem i pułapką dla kierowców. Mieszkańcy chcą doprowadzić do ograniczenia ruchu na ulicy i dopuszczalnej prędkości jazdy samochodów.

Kłopoty mieszkańców zaczęły się przed dwoma laty, kiedy to ulica Kosynierów Gdynskich stała się drogą jednokierunkową. Zmiana organizacji ruchu doprowadziła do tego, że kierowcy zaczęli skracać sobie dojazd do sąsiednich ulic, prowadzących ruch w kierunku głównej ulicy – Mickiewicza, właśnie przez ulicę Belwederczyków. Drogę skracają sobie również samochody ciężarowe. Na wąskiej ulicy Belwederczyków nie ma znaków ograniczających prędkość.

Autobus PKS wjechał w ulicę Godebskiego, a później skręcił w naszą. Był za szeroki i nie mógł przejechać, a potem cofnął. Wiele czasu trwało zanim zawrócił. Na szczęście nie wiozł pasażerów – opowiada **Henryk Przystupski**, jeden z mieszkańców ulicy Belwederczyków. Jego zda-

niem podobne sytuacje zdarzają się bardzo często. Powodem tego jest brak znaków zakazu wjazdu na wąską ulicę.

Wąsko i niebezpiecznie – Podobny problem mieli mieszkańcy ulicy Głowackiego. Tam często dochodziło do potrąceń pieszych. Zrobiło się szczególnie od czasu zamontowania na jezdni garbów – mówi **Bartłomiej Sielski** z Sępólna. Podobne problemy mają mieszkańcy ulicy Sempolowskiej. Na mapie Wrocławia widnieje ona jako normalna ulica. Wielu kierowców próbuje dojechać nią w inne rejony, nie wiedząc, że pakuja się w pułapkę. W wielu miejscach ulica robi się wąska i nie można nią przejechać.

Mieszkańcy ulicy Belwederczyków uważają, że konieczne są zmiany. Chcą ograniczenia prędkości do 30 km/h, zakazu wjazdu samochodom ciężarowym lub wprowadzenia ograniczenia ruchu dla osób z poza dzielnicy. Nie mamy jeszcze konkretnego pomysłu. Musimy jednak dbać o swoje bezpieczeństwo – tłumaczy **Irena Przystupńska**, jedna z lokatorek. Przed wojną ulica była zamknięta. Ruch dorożek i pojazdów wstrzymywały kamienne słupki. Dwa z nich pozostały nienaruszone przy ulicy Jezierskiego. Inne usunięto w latach 50.

Lokatorzy z ulicy Belwederczyków chcą nagłośnić sprawę.

Opisz problem – W Zarządzie Dróg i Komunikacji we Wrocławiu powiedziano nam, że mieszkańcy powinni poprosić o pomoc Radę Osiedla. Wszystkie skargi i wnioski wrocławian rozpatrywane są podczas posiedzeń komisji do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego. Rada Osiedla powinna złożyć wniosek do Działu Spraw Zarządzania Ruchem Drogowym Urzędu Miejskiego we Wrocławiu przy ul. Zapolskiej, który rozpatruje skargi mieszkańców – tłumaczy **Ewa Mazur**, rzecz-

nik ZDiK. W Wydziale Inwestycyjno – Technicznym Zarządzania Ruchem UM poinformowano nas, że mieszkańcy mogą również złożyć wniosek bez pośrednictwa Rady Osiedla. Na podaniu należy dokładnie opisać problem. Ważne jest, do kogo należy droga. Mieszkańcy mogą złożyć też swoje propozycje odnośnie zmian ruchu – zapewnia **Krzysztof Krzyżaniak** z wydziału inwestycyjno – technicznego.

Jacek Bomersbach



Wąskie kamienne słupki ograniczające ruch dorożek i samochodów zostały usunięte z ulicy Belwederczyków. Usunięto je w latach 50. Dwa z nich pozostały przy ulicy Jezierskiego.

SĘPOLNO/BISKUPIN Wielkie kolędowanie u Św. Rodziny

Koncert Skaldów na Monte Cassino

Znany i lubiany zespół Skaldowie, 6 stycznia, w kościele św. Rodziny, wystawił misterium „Moje Betlejem”.

Występ wpiął się w program koncertów inicjowanych przez

Dekanalny Ośrodek Wspierania Rodziny, od niedawna działający przy parafii św. Rodziny. Fundatorem koncertu był ksiądz **Janusz Prejzner**. Na koncert przyszło ponad 2500 wiernych z zaprzyjaźnionych parafii Wielkiej Wypsy.

Skaldów wspierały parafialne schole: młodzieżowa i dziecięca. Misterium „Moje Betlejem” to prezentacja kolęd wykonywana już od 11 lat. Spon-

tańiczne i autentyczne reakcje publiczności, wyrażane wielominutowymi owacjami świadczą o potrzebie duchowych i religijnych przeżyć wszystkich uczestników misterium. Swych wzruszeń nie ukrywali artyści i towarzyszące im chóry.

Waldemar Maj



Zespół Skaldowie w otoczeniu uczestników scholi i Janusz Prejzner, proboszcz parafii.



Przy stole Jacek Zieliński i Jan Budziasek w otoczeniu organizatorów i sponsora. Aleksandra Malicka (na pierwszym planie) Piotr Kuczyński (stoi) – „Chata Polska”

Polecamy – to dobre punkty Wielkiej Wypsy – tutaj na pewno nas znajdziesz

ul. Bacciarrellego 10, sklep ogólnospożywczy „Włodek”
ul. Bacciarrellego 10a, „Twój kiosk”
ul. Bacciarrellego 24, sklep „Grażyna”
ul. Bacciarrellego 6, sklep „Bartos”
ul. Benedyktynska, sklep ogólnospożywczy „Włodek”
ul. Canaletta 4, apteka
ul. Dembowskiego 18, sklep spożywczy
ul. Dembowskiego 18a, sklep papierniczy
ul. Dembowskiego 53, apteka „Pod Wawrzynem”
ul. Dembowskiego 55, sklep warzywa – owoce
ul. Dembowskiego 61, „Smak”
ul. Dembowskiego, sklep „Samy Swoi”
ul. Godebskiego 2 – 4, sklep „VERIA”
ul. Godebskiego 2 – 4, ADM Market
ul. Grunwaldzka, Domy Studenckie
pl. Grunwaldzki 14/16, PSS „Spolem” – delikatesy „Jagna”
ul. Jackowskiego 55, agencja ubezpieczeniowa

ul. Jackowskiego 57, sklep spożywczy „Hewa”
ul. Jackowskiego, „Biskupin Fitness Centrum”
ul. Jackowskiego, „Chata Polska”
ul. Jackowskiego, sklep warzywa – owoce
ul. Kochanowskiego, sklep warzywa – owoce
ul. Kochanowskiego, PSS „Spolem” supersam „Zacisze”
ul. Kochanowskiego, sklep mięsny (obok poczty)
ul. Mickiewicza (pętla tramwajowa), PSS „Spolem” – „Pętelka”
ul. Mickiewicza 57/róg 9 Maja, Delikatesy
ul. Monte Cassino, Klub Seniora przy kościele św. Rodziny
ul. Monte Cassino 1, „K&K”
ul. Monte Cassino, kwaciarnia
ul. Olszewskiego (pętla tramwajowa), „Chata Polska”
ul. Olszewskiego (pętla tramwajowa), sklep art. spożywczy i warzywa, owoce
ul. Olszewskiego 21, przychodnia

ul. Olszewskiego 23, sklep spożywczy
ul. Olszewskiego 81, księgarnia
ul. Olszewskiego 75, apteka „Pod Jaworem”
ul. Olszewskiego 73, PSS „Spolem” sklep gosp. dom.
ul. Parkowa 38, Rada Osiedla
ul. Parkowa 38/40, biblioteka
ul. Partyzantów 1, sklep mięsny
ul. Partyzantów 14b, sklep monopolowy
ul. Partyzantów 21, sklep ogólnospożywczy
ul. Partyzantów 25, apteka „Pod Złotym Jeleniem”
ul. Partyzantów 37, sklep warzywa – owoce
ul. Partyzantów 39, sklep wielobranżowy
ul. Partyzantów 41, sklep ogólnospożywczy
ul. Partyzantów 41/43, sklep mięsny
ul. Partyzantów 41/43, sklep spożywczy
ul. Partyzantów 43/45, kiosk „Ruchu”
ul. Partyzantów 51, sklep cukierniczy

ul. Partyzantów 53, sklep „Bociek”
ul. Pautscha 4, Rada Osiedla
ul. Siemiradzkiego 1, sklep spożywczy „Włodek”
ul. Sempolowskiej 54a, biblioteka
ul. Sempolowskiej 54a, Centrum Kultury „Światłoid”
ul. Spółdzielcza, pizzeria
ul. Tramwajowa 2, kiosk wielobranżowy
ul. Tramwajowa 2, sklep „Grosik”
ul. Walerego Sławka, PSS „Spolem-Północ”
ul. Wittiga, Domy Studenckie
ul. Wittiga 10, klub seniora
ul. Wittiga 9, sklep „Jagoda”

Sklepy, placówki gastronomiczne i usługowe zainteresowane by na ich terenie pojawiła się nasza gazeta prosimy o kontakt z redakcją.

WROCLAWSKI
express
MIEJSKI

Wydawca: Wrocławska Fabryka Prasowa s.c.
Redakcja: 53-635 Wrocław, Inowrocławska 21 (II p.) tel. (071) 79-59-700, fax (071) 79-59-706;
e-mail: redakcja@fabrykprasowa.wroc.pl Redaktor naczelna: Iwona Trytko, Redaguje zespół.
Biuro Obsługi Klienta: reklamy i ogłoszenia, księgowość – Anna Białkowska (tel. 79-59-700, fax 79-59-706), e-mail: reklama@fabrykprasowa.wroc.pl
Skład i lamowanie: Mariusz Konieczny, Dolnośląska Agencja Promocji i Obsługi Samorządów s.c., tel. 79-59-700. Druk: DW Gazeta Wrocławska Ltd.
Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych listów i reklam. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skrótów w nadesłanych tekstach i listach.

www.fabrykprasowa.wroc.pl

nakład
6 000

WTP
WROCLAWSKA
FABRYKA
PRASOWA

BISKUPIN Obawiają się, że przykry zapach może być szkodliwy dla zdrowia

Fetor z mlecznego stawu

Podczas odwilży woda nabiera koloru mlecznego. Wtedy mieszkańcy zamykają okna i zatykają nosy. Powód? Fetor wydobywający się ze stawu w parku Szczytnickim niedaleko ulic Dembowskiego i Tramwajowej.

Oczko wodne jest uroczym komponentem w otaczający go krajobraz. Miejsce jest bardzo popularne i odwiedza go wiele osób. W pobliżu jest przedszkole i maluchy chodzą karmić ptaki. Jednak tylko pływające w stawie kaczkę znoszą rozchodzący się po okolicy fetor. Sytuacja powtarza się od dawna.

Rok temu od smrodu nie dało się wytrzymać. Mieszkańcy myśleli, że wyzdychały wszystkie ryby. Wezwano ekipy porządkowe, które nie znalazły jednak padniętych ryb. Za to z dna stawu wydobyto tony błota i zgniłych liści – opowiada **Eleonora Krupowicz**, mieszkanka Biskupina. Świadkowie twierdzą, że przy-

kry zapach pojawia się zawsze podczas roztopów. Wtedy również woda zmienia kolor. Wielu mieszkańców obawia się, że roznoszący się po okolicy zapach zagraża ich zdrowiu.

– To smród zgniłych jaj. Z chemii wiem, że tak pachnie siarkowodór, trujący gaz powstający m.in. w wyniku rozkładu gnilnego związków organicznych. W tym roku poprosimy o pomoc sanepid – mówi **Andrzej Jacyszyn** z ulicy Tramwajowej.

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna bada jedynie skład wody pitnej. Sanepid nie zajmuje się kontrolą zapachów. Wszystkie inne badania płynów są odpłatne i kosztują od 300 do 450 złotych. To zadania dla Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska – poinformował nas **Zdzisław Czekierda**, rzecznik sanepidu. W ochronie środowiska powiedziano nam, że inspektorzy kontrolują skład wody rzecznej, ścieków i zanieczyszczeń spowodowanych przez zakłady przemysłowe. Inspektorat nie zajmuje się kontrolą czystości stawów wodnych w parkach.

Parkiem Szczytnickim opiekuje się wrocławski Zarząd Zieleni Miejskiej, do którego należy pielęgnacja zieleni i dbanie o czystość oczek wodnych. – Powiadomimy firmę zajmującą się konserwacją stawów. Przykry zapach powodują jedynie gnijące liście. Nie ma innej możliwości zanieczyszczenia wody z zewnątrz

– tłumaczy **Maria Karel** z zieleni miejskiej. Dowiedzieliśmy się również, że cały sektor parku w pobliżu ulicy Dembowskiego czeka remont. Nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Powodem zaniechania jest okrojony budżet na remonty parków w tym roku.

(BOM)



fot. Fetor ze stawu roznosi się po całej okolicy. Zapach jest wyczuwalny tylko podczas dodatnich temperatur. Dzieci karmią kaczkę zatykając nos.

Nie pomogły łzy

Dożywocie dla zabójcy

Kiedy sędzia odczytywała wyrok: dożywotnie więzienie, Piotr Ł. upadł na podłogę. Nie zemdał, ale do końca procesu nie podniósł głowy do góry. Szlochał.

Piotr Ł. mieszkał ze swoją żoną w kamienicy przy ulicy Kasprzaka. W tym samym domu mieszkał jego wujek z ciotką i dwie kuzynki. Rodziny nie kontaktowały się. Klaniali się sobie wzajemnie na schodach, ale nie utrzymywali towarzyskich kontaktów.

Szczęśliwe małżeństwo

O takich ludziach jak Piotr mówi się później: „to był taki spokojny człowiek. Nikt by nie przypuszczał, że może zrobić coś tak potwornego”. Mężczyzna pracował jako sanitariusz na pogotowiu. Miał kochającą żonę. Nie mogli mieć dzieci i to był chyba ich jedyny problem. Zresztą już mieli gotowy plan jak go roz-

wiązać. Złożyli papiery o adopcję i zostali zaakceptowani jako przyszli rodzice.

Przekreślił wszystko

Tragicznego dnia Piotr Ł. wrócił z pracy wieczorem. Żony nie było w domu. Wyszedł przed dom do sąsiadów. Razem pili alkohol. Kuzynkę Agatę spotkał później na schodach. Otwierała drzwi. Zaczepił ją wulgarnie. Wtargnął za nią do mieszkania. Brutalnie zaciągnął do jednego z pokoi i rzucił na łóżko. Broniła się, jednak pijany mężczyzna bez problemu skrepował ją, potem podduśił, żeby przestała krzyczeć. Oprawca próbował zgwałcić dziewczynę, ale nie mógł. Jednak nie chciał, aby próba

gwałtu wyszła na jaw. Na szyi dziewczyny zacisnął majtki, które chwilę wcześniej z niej zerwał. Kiedy przestała się ruszać, podpalił stos gazet. Płomienie rozprzestrzeniły się, a Piotr Ł. spokojnie wyszedł. W swoim mieszkaniu wykąpał się, a potem zadzwonił po straż pożarną. Aktywnie pomagał gasić ogień.

Został ślad

Rodzice nie mogli znaleźć córki. Zgłosili jej zaginięcie. Po 5 dniach doszło do koszmarnego odkrycia. Pod gruzem znaleziono zwęglone ciało Agaty. Pewnie jej śmierć została przypisana pożarowi, gdyby na szyi ofiary nie zachowały się zacisnięte majtki.

Piotr Ł. w areszcie próbował popełnić samobójstwo. Nie wiadomo czy chciał definitywnie ze sobą skończyć, czy robił to na pokaz. Na sali sądowej zawsze płakał i okazywał głęboką skruchę. Jednak nie pomogło mu to w złagodzeniu kary. Został skazany na dożywocie. Był to już drugi wyrok. Za pierwszym razem mężczyzna dostał 25 lat więzienia. Odwołał się od tego zarówno sprawca, jak i prokurator. Sąd apelacyjny zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem kara wymierzona mordercy brzmiała – dożywocie!

Beata Jackowska



Piotr Ł. w sądzie zalewał się łzami

Z notatnika strażnika



► **10 stycznia** na ulicy Monte Cassino ktoś podrzucił worki ze śmieciami. Okazało się jednak, że wśród śmieci znajdowały się papiery i dokumenty z adresem. Strażnik miejski dotarł dzięki nim do osoby, która w ten nielegalny sposób pozbyła się śmieci.

► **13 stycznia** ktoś wyrzucił kontener PCK. Urwana pokrywa stwarzała zagrożenie dla przechodniów. Po interwencji straży miejskiej kontener został doprowadzony do porządku.

► **14 stycznia** strażnik osiedlowy na jednej z ulic zauważył otwarty samochód osobowy. W aucie panował nieład. Wyglądało tak, jakby zostało splądrowane przez złodziei. Po sprawdzeniu numerów okazało się, że nie figuruje jako kradzione. Strażnikowi udało się zdobyć

adres właściciela. Kiedy poszedł do niego okazało się, że jest to chory psychicznie mężczyzna, który na widok strażnika uciekł. Po wywiadzie z sąsiadami wyszło na jaw, że mężczyzna jeździ nieubezpieczonym autem stwarzając zagrożenie dla innych i siebie. Strażnik sporządził raport, który trafił na komisariat policji.

► Mieszkańcy ulicy Olszewskiego uskarżali się na zaparkowaną na poboczu nysę. Okazało się, że samochód został sprzedany firmie reklamowej, która używała go jako powierzchni reklamowej. Po interwencji strażnika miejskiego auto zostało zaparkowane w innym miejscu, gdzie nie przeszkadza kierowcom.

BJ

BISKUPIN Spółdzielnia zagroziła drogę na skrót

Buty w błocie

Studenci nie mogą przechodzić przez niewielkie osiedle przy ulicy Olszewskiego. Teren zagrodzono szlabanem, zamontowano furtki, a lokatorom rozdano klucze. Całości pilnują ochroniarze, którzy nakazują studentom obchodzić budynki.

Drogę prowadzącą do hali sportowej codziennie chodzi na wykłady kilkaset osób. Większość jest oburzona, że zamknięto drogę na skrót.

Nikt nie hafasował i nie parkował samochodów. Przez złą wolę szefostwa spółdzielni musimy chodzić po błocie i niszczyć buty – mówi oburzony **Jakub Knapik** z Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

Drogę zagrodzono zaraz po świętach. Przez pierwsze dni ochroniarze pokazywali studentom, którą drogą mają przechodzić. Obecnie budynek należący do spółdzielni mieszkaniowej „Wrzos” jest obchodzony z dwóch stron. Żacy postanowili zaprotestować. Na bramie osiedla pojawiły się plakaty – Ukraina wolna a My!

– Kto zapłaci nam za zniszczone buty? Tracimy tylko czas chodząc naokoło – mówi **Anna Chalimoniuk**, studentka AR. Przy furtce spotykamy starszą kobietę, mieszkankę osiedla. – To kołchoz. Nic nie można robić bez wiedzy władz spółdzielni. Ludziom zabrania się nawet karmić ptaki zimą – skarży się kobieta. Z jej zdaniem nie zgadza się inny lokator. Mężczyzna przekonuje nas, że jak studenci szli przez osiedle zawsze panował hałas i wrzawa. Od chwili ogrodzenia terenu jest już spokojnie. O wyjaśnienia prosimy prezesa spółdzielni. – Spełniamy wolę mieszkańców. Wcześniej odbyło się wiele spotkań na ten temat. Ogradzenie osiedla wynikało z woli zdeterminowanych mieszkańców – tłumaczy **Zbigniew Dobosz**, szef SM „Wrzos”. – Mieszkają tu głównie starsi ludzie, emerytowani nauczyciele akademicy, którzy potrzebują spokoju. 15 metrów dalej znajduje się zwykły chodnik. Już wielu studentów chodzi tamtędy na uczelnie – kończy prezes. Inni pracownicy spółdzielni tłumaczą, że prawdziwą plagą stały się gołębie, które niszczą nową elewację budynku, rynny i balkony. Mieszkańców delikatnie upomina się, aby nie karmili ptaków.

(BOM)

Dyżur reportera



Jeśli masz problem lub temat, który warto nagłośnić – zadzwoń do nas. Chętnie Ci pomożemy. Zajmiemy się każdą interwencją dotyczącą Wielkiej Wyspy. Oczekujemy na kontakt i współpracę z Państwem. We wtorki, w godzinach 12 – 14, pod numerem telefonu 79 59 700 wew. 22 nasz reporter pełni dyżur telefoniczny.

WRÓŻBY
www.tarotkarty.webpark.pl
tel. 0603 380 696

Reklama w Expressie?
79-59-700

KREDYTY GOTÓWKOWE
► do 60 tys. zł
► bez ograniczeń wieku
► minimalny dochód 500 zł
► w 24 godziny
► spłacamy kredyty wypowiedziane
► konsolidacje
"Bonus" Wrocław
ul. Wita Stwosza 3 IIp
tel. 790 56 96 i 97

P.H.U. Uni-Tech
posiadające uprawnienia dozoru technicznego
nawiąże współpracę w zakresie:
• obsługi technicznej urządzeń transportu bliskiego (wózki widłowe)
• przeglądów okresowych
• napraw bieżących
• napraw głównych
tel. (071) 792 33 95
kom. 692 002 977

Sklep medyczo-zielarski "Ziółko"
Nowo otwarty przy ulicy Tramwajowej 2 (przy zajezdni)
► podstawowe leki i zioła
► artykuły higieniczne i kosmetyki
► przyprawy i dodatki żywieniowe
► pełne i fachowe doradztwo
Przyjdź, zobacz - serdecznie zapraszamy!

RENOWACJA MEBLI
- antycznych i stylowych
PRODUKCJA MEBLI
- wg projektów własnych i powierzonych
REPLIKI MEBLI STYLÓWYCH
Wrocław tel. 0601 428 139
PRZYSTĘPNE CENY

NAUCZYMY KAŻDEGO
DOM TANCE PATAKYK
Wrocław, ul. Kosciuszki 34
0 609 215 896 (71) 363 51 55
http://amencarte.w.interia.pl/

BIURO RACHUNKOWE "BILANS"
ul. M. Bacciarellego 2 "B", 51-649 Wrocław
(biuro z niebieską tablicą)
tel. (071) 348-94-57, fax 345-25-37
0603 796 486, info@bilans.wroclaw.pl
Certyfikat Ministra Finansów nr 182/2002, ubezpieczenie OC
► Usługi księgowo, ZUS, podatki
► Pośrednictwo w przyjmowaniu ogłoszeń do prasy
Konkurencyjne ceny

WROCLAW Wrocławskie schronisko dla bezdomnych zwierząt dało schronienie kalekim psom

Na przekór losowi

Nużkin miał wypadek, kiedy był szczeniakiem. Od tamtego czasu jeździ na specjalnym wózku inwalidzkim. Udo pod kołami pociągu stracił całą tylną łapę, Misia ledwo przeżyła pożar, a Pedro o mało co nie zginął pod tramwajem.

We Wrocławskim schronisku dla bezdomnych zwierząt te psy będą mieszkać do końca swoich dni. Nikt nie weźmie sobie na głowę problemów związanych z opieką nad kalekim czworonogiem.

Pies na kółkach

Nużkin to mały, biały kundacz. Do schroniska trafił, kiedy był jeszcze kilkumiesięczną kulką. – Wtedy to była kulka nieszczęścia. Potrafił go samochód i psiak miał przetrącony kręgosłup. Tylnie łapy były zupełnie bezwładne – wspomina opiekunka Nużkina, Maria Wojskiewicz.

Lekarze ze schroniska postanowili ratować czworonoga. Kiedy pies wydobrzył, stało się jasne, że już zawsze będzie kaleką. Wtedy opiekunowie zrobili z wózka dla lalek specjalny zaprzęg i zamocowali go pod tylnymi łapami Nużkina. Pies potrzebował jednak czasu, aby na nowo nauczyć się chodzić.

– Teraz jest jednym z najszybszych psiaków. Jak się rozpędzi to potrafi wyprzedzić wszystkie



Misia ma wielkie blizny po oparzeniach. W schronisku zostanie na zawsze.

– mówi pani Maria głaszcząc kudłaty lepek swojego pupila.

Kiedyś w schronisku pojawiło się starsze małżeństwo, które chciało adoptować kalekiego psa. – Kiedy opowiedziałam im, jakie wiąże się z tym obowiązki – zrezygnowali – opowiada Maria Wojskiewicz.

Mowa ciała

Opiekunka musiała nauczyć się porozumiewać z Nużkinem. Część dnia pies spędza w specjalnym boksie. – Ustawiliśmy go w korytarzu biura, aby pies nie cierpiał z samotności – mówi pracownicy placówki.

Kiedy Nużkin musi iść, a właściciele jechać za potrzebą, zaczyna popiskiwać. Wtedy pani Maria wyciąga go z boksu. – On jest

bardzo czysty. Nie robi pod siebie.

Pies potrafi też machaniem ogona i kręceniem głową sygnalizować, kiedy chce na spacer, kiedy jest zmęczony i chce się położyć. Ale bywa, że przytrafiają się problemy z higieną psia.

Jednak, gdy tylko przytrafi się jakaś niestrawność, kobieta musi nawet kilka razy dziennie kąpać czworonoga. – I dlatego on nie nadaje się do adopcji. Ja już nauczyłam się opiekować nim. Nie ciąży mi te obowiązki. A ktoś mógłby tego nie znieść i kto wie, jaki los spotkałby wtedy tego biedaka.

Nużkin jest ulubieńcem wszystkich pracowników schroniska dla bezdomnych zwierząt. Niedawno dostał nowy lekki i wygodny wózek inwalidzki.

– On nie zdaje sobie sprawy, że jest kaleką. Myśli, że tak ma być. A my robimy wszystko, aby był zadowolony i szczęśliwy – dodaje Zofia Białoszewska dyrektor schroniska.

Udo na trzech łapach

Duży żółty mieszaniec, przypominający labradora, to kolejny psi inwalida. Do schroniska trafił pięć lat temu. Strasznie pokiereszowany. Podczas spaceru ze swoim panem pies wbiegł na nasyp kolejowy i wpadł pod nadjeżdżający pociąg. W schronisku opatrzone mu rany. Ale dla młodego psa był to tragiczny dzień. Nie tylko stracił tylną łapę, ale i swojego pana.

– Pamiętam, że ten właściciel strasznie rozpacział. Ale to był bezdomny i nie mógł zapewnić należytej opieki kalekiemu i rannemu psu – wspomina Maria Wojskiewicz.

Pies zamieszkał w schronisku. Z czasem nauczył się życia na trzech łapach. Teraz świetnie sobie radzi. Wspina się po ogrodzeniach, i zamilowaniem poluje na jeże, które przynosi swojej opiekunce.

– Jeszcze żadnemu nie zrobił. Ale zawsze go obsztorcuję za to stresowanie tych biednych zwierząt – dodaje pani Maria.

Jakis czas temu do schroniska zgłosili się starsi zamożni ludzie. I chcieli adoptować właśnie Uda.

– Doradziliśmy im, żeby zabrali innego bezdomnego psa. Udo nie jest typowym pensjonariuszem schroniska. On tu czuje się jak pan

na włosiach. Jeżeli kiedyś trzeba będzie pomyśleć o zabraniu go stąd – to on i Nużkin trafią do mojego domu. Jestem z nimi przez cały czas ich kalektwa. Te psy są mi bliskie jak najlepsi przyjaciele – dodaje wzruszona kobieta. – Nie chcę myśleć o rozstaniu z nimi.

Uciekinier spod tramwaju

Pedro jest czarny jak smoła. Każdy, kto pierwszy raz widzi tego psiaka nie podejrzewa, że ta ruchliwa iskierka nie ma przedniej łapy. Kilka lat temu pogotowie dla zwierząt zostało wezwane do wypadku na jednej z najruchliwszych ulic miasta. Pod tramwaj wpadł mały czarny piesek.

– Miał pogruchtaną łapę aż do łopatk. Nasi lekarze musieli usunąć mu cały bark – wspomina dyrektor schroniska Zofia Białoszewska.

Dla Pedra dzień wypadku, tak samo jak dla Uda, był dniem rozstania ze swoim panem. Tyłko, że właściciel Uda nie mógł się nim opiekować. A właściciel Pedra po prostu nie chciał Nie

zainteresował się losem swojego psa. Nie zareagował na ogłoszenia w prasie.

– A Pedro zanim do nas trafił nie był bezdomny. Był zadbany i czysty. Ktoś po prostu nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za kalekie zwierze – mówi Krzysztof Przekwas, opiekun Pedra.

Psi emeryt

Łapa jest chyba najstarszym psem w schronisku. Mieszka w nim już około 16 lat. Teraz jest już stary i bardzo powolny. Powłóczy łapami i ma bardzo słaby wzrok. Ale to jego jedyna dolegliwość. Dopisuje mu humor i apetyt. Nadal czuje się szeryfem całej psiej gromady. W końcu jest nie tylko najstarszy, ale i największy. Łapa trafił do schroniska z podciętymi ścięgnami w tylnej nodze. Gdyby nie pomoc ludzi, którzy znaleźli go w kałuży krwi nie wiadomo, czy by przeżył. Niestety nie udało się znaleźć jego oprawców. Ale Łapa wydobrzył i zapomniał o swoich dramatycznych przeżyciach. Teraz jest na godziwej



Nużkin to jeden z pierwszych psich inwalidów. Jest ulubieńcem pracowników schroniska.

REKLAMA



NOWOROCZNA OFERTA NA OKNA TYPOWE I NIETYPOWE UWAGA!!! OKAZJA DO WYCZERPANIA STANÓW MAGAZYNOWYCH

PRZYKŁADOWE CENY BRUTTO

460 brutto	1435 mm	500 brutto	1435 mm
1465 mm		1765 mm	

PROFIL VEKA OKUCIA OBWIEDNIOWE SZYBA NISKOEMISYJNA

GENY LOGO MAGAZYN UL SKARŻYŃSKIEGO 26, WROCLAW

Biuro Handlowe
ul. Inowrocławska 21,
53-653 Wrocław
tel.: (071) 355-18-44
fax.: (071) 373-44-33
e-mail:
rzonca@rzonca.com.pl
www.rzonca.com.pl

VEKA



INIEMAMOCNI PROMOCJA TRWA!

Tylko teraz ASTRA CLASSIC II 2 000 zł taniej, CORSA 4 000 zł, ZAFIRA 5 000 zł, ASTRA 6 000 zł, MERIVA 7 000 zł, COMBO 9 000 zł, a VECTRA nawet 15 000 zł taniej*! Wybrane modele z atrakcyjnym wyposażeniem oraz opony zimowe gratis*. Na taką promocję Iniemamocnych!

*dotyczy wybranych modeli



Hornet
Wrocław - Psie Pole
ul. B. Krzywoustego 250 a
tel. 071 - 345 79 55
www.hornet.wroclaw.pl

Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody.

emeryturze. Całe dnie wyleguje się na słońcu. A podczas zimy na i słoty śpi na wielkim i miękkim posłaniu koło kotłowni. Co jakiś czas przeciąga stare kości i rusza na przegląd misek. – Dla porządku szczerkie parę razy. To tak, żeby zaznaczyć, że on tu jest panem – mówi Wojciech Molenda, pielęgniarz ze schroniska.

Blizny Misi

- Historia Misi, to przykład jak przedmiotowo i okrutnie niektórzy ludzie traktują zwierzęta – opowiada Zofia Białoszewska.

W sierpniu ubiegłego roku, na jednej z wrocławskich działek pracowniczych wybuchł pożar. Strażacy ugasili ogień. Nikt jednak nie zauważył wtedy jednej ofiary płomieni. Misia była przywiązana łańcuchem do altany, która doszczętnie spłonęła. Suka nie mogła się uwolnić, nawet kiedy spadały na nią płonące belki. Uciekła kiedy upalił się łańcuch. Właściciel nie zainteresował się jej losem, nie udzielił jej pomocy. Dwa dni po pożarze inni działkowicze zaalarmowali pogotowie dla zwierząt, że niedaleko pogorzelska leży zdychający, nadpalony pies. Misia była w tragicznym stanie. Miała doszczętnie spalone uszy poparzony nos i zwęgloną skórę na plecach.

- Nie jestem w stanie myśleć o tym, jakie ten pies przechodził męczarnie – dodaje Zofia Białoszewska. Misia przeżyła. Do dzisiaj ma straszliwe blizny i codziennie musi być poddawana weterynaryjnym zabiegom.

- Trzeba smarować jej blizny specjalnymi maściami i nie pozwalać, aby rozdrapywała rany – dodaje Wojtek Molenda.

Nie - pieski los

Od jakiegoś czasu Misia znalazła nową życiową pasję. Jest nią jedzenie.

- Mimo, że jest na specjalnej diecie to zawsze udaje jej się podkraść jakieś smakołyki. Dlatego coraz bardziej przypomina kulę – śmieje się pan Wojtek. – Ale jest wesołym psiakiem i mam nadzieję, że zapomniała o tym, co przeżyła.

I tak jest chyba z wszystkimi niepełnosprawnymi czworonogami z wrocławskiego schroniska.

Nasza sonda



Jak powinno się karać za znęcanie się nad zwierzętami i za wyrzucanie z domów niechcianych czworonogów?



Anna Garczarek

- Niestety w dzisiejszych czasach najważniejszy jest pieniądź. I takie wartości wpajamy naszym dzieciom. Na efekty nie trzeba będzie długo czekać. Wyrosną z nich ludzie bezwzględni. Typowi materialści. Dlatego już teraz trzeba wpajając w młodych szacunek do żywych istot. A tych, którzy znęcają się nad zwierzętami surowo karać. Mandatami i aresztem.



Łukasz Ogrodnik

- Uważam, że już nawet za porzucanie zwierząt, powinny być surowe kary pieniężne. A do więzienia powinni iść ci, którzy bestialsko znęcają się nad zwierzętami. Wtedy, inni zastanowią się dwa razy zanim skrzywdzą psa, kota, czy inne zwierzę.



Emilia Majewska

- Tu, w okolicy, jest bardzo dużo bezdomnych zwierząt. I to jest poważny problem. Trzeba karać tych, którzy wyrzucają zwierzęta, albo znęcają się nad nimi. Ale żeby ich ukarać trzeba ich znaleźć. Uważam, że powinny zostać wprowadzone specjalne przepisy, według których psa, czy kota trzeba rejestrować jak samochód. Może to nie jest ładne porównanie, ale wtedy na pewno zwierzęta trafiłyby tylko do odpowiedzialnych osób.



Marta Woźniak

- Władze powinny coś z tym zrobić. Za granicą nie ma takiego problemu. Tam psy mają specjalne numerki. Kategorycznie uważam, że powinno się surowo karać wszystkich nieodpowiedzialnych właścicieli psów, kotów czy innych zwierząt.



Beata Diakowska

- Za znęcanie się nad zwierzętami powinno się bardzo surowo karać. I nagłaśniać w mediach takie kary. A co robić z wałęsającymi się zwierzętami? Powinno zostać powołana specjalna grupa ludzi, która by takie psy wyłapywała i odwoziła do schroniska. Dzięki temu nie będą głodne, ani nie stanie im się coś złego.

niska. Placówka nie jest kolejnym etapem na drodze do nowego domu, tylko jest właśnie ich domem.

- Przez to, że czują się potrzebne i kochane, zapomnia-

ły o swoim kalectwie i żyją normalnie. I mam wrażenie, że są szczęśliwe – kończy Maria Wojtkowicz

Beata Jackowska

Wpłacając pieniądze pod na to konto, można wspomóc zwierzęta z wrocławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt: PKO BP S.A. IV/O Wrocław 84 1020 5242 0000 2402 0018 6742



O religii i przyrodzie



Graffiti przez jednych jest nazywane sztuką, przez innych wandalizmem. Na pewno jednak te malunki, które zdobiją mur przy ulicy Olszewskiego przykuwają uwagę. Uliczny artysta nie żałował ani farb, ani pomysłów. A tematykę swojego dzieła zaczerpnął z Biblii, a także z przyrody. Mimo, że graffiti nie jest zgodne z prawem, to na pewno osoby które czekają na tramwaj, oglądając te obrazy nie nudzą się na przystanku. BJ

KAZINY KIERMASZ
DZIEZY
ul. Ładna 9
ul. Bema 9
ul. Kościuszki 83/91
Zaprasza
pon. - pt. 10-18, sob. 10-14
NAJNIŻSZE CENY
odzież damska, męska, dziecięca

KURSY PRAWA JAZDY
L kat **A** oraz **B**
auto-moto
Wrocław, ul. Piastowska 1-13
Dom Studencki "XX-lotka" (pl. Grunwaldzki)
tel. **328-15-74**
BIURO CZYNNE: 11⁰⁰ - 17⁰⁰

NOWO OTWARTY SALONIK FRYZJERSKI
"VANESSA"
DAMSKO-MĘSKI
Wrocław **ZAPRASZAMY**
ul. Promień 4 pn.-pt 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 344 04 71 sob. 9⁰⁰-14⁰⁰
PROMOCYJNE NISKIE CENY

KREDYTY BANKOWE
NAJSZYBCIEJ, NAJSKUTECZNIEJ
KREDYTY GOTÓWKOWE
Bez zgody współmałżonka nawet do 30 tys. zł
Również z zadłużeniem w innych bankach
KREDYTY SAMOCHODOWE
I WIELE INNYCH
Zapraszamy od poniedziałku do piątku
W godz. 10.00 do 17.00
Wrocław, ul. Biskupia 10a lok.14
(boczna Wita Stwosza)
tel. 071/ 343 58 54 lub 071/ 346 89 22
FUNDUSZE INWESTYCYJNE
Zysk na poziomie 16% rocznie

PORTEL
TELEFONY KOMÓRKOWE
Skup - Sprzedaż - Zamiana
Simlocki - Akcesoria
Wrocław,
ul. M.C. Skłodowskiej 47/1B
(wejście od ul. Norwida)
tel. 328-06-44, 0501-48-77-33
ul. Grunwaldzka 67 (P.H. ALBERT)
tel. 328-32-54
Czynne pon. - pt. 9-17

CENTRO-MED
• Pełny zakres ginekologiczno-polożniczy
• USG dopochwowe
• USG piersi • USG brzuszne
• Piercing • Osteoporoza
Wrocław, ul. Norwida 32
Czynne codziennie tel. (071) 311-20-01
pn.-pt. 8-20 (071) 321-72-61
sob. 8-14 0601-420-840
0695-574-957

GABINET WETERYNARJI
Wrocław, ul. Partyzantów 12
Specjalistyczny Gabinet Weterynaryjny
dr n. wet. Paweł Jonkisz
Specjalista chorób psów i kotów
ul. Partyzantów 12, Wrocław
tel. 348-26-01, 0603 880 500
pn.-pt 9⁰⁰-13⁰⁰; 16³⁰-20⁰⁰
sobota, niedziela 12⁰⁰-16⁰⁰
• profilaktyka i leczenie
• chirurgia
• badania biochemiczne krwi
• ultradźwiękowe usuwanie kamienia nązębego
• weterynaryjne karmy i diety lecznicze

Sklep AGD "ANATOL"
ul. Skłodowskiej-Curie 15 (wieżowiec)
Wrocław, tel. (071) 321-96-51
POLECA:
* pralki, * lodówki, * zamrażarki,
* kuchnie, * okapy, * odkurzacze,
* sprzęt do zabudowy,
* drobny sprzęt (lokowki, suszarki...)
Niskie ceny. Korzystne raty.
Sprzedaż na telefon.
Transport + wniesienie bezpłatnie.

"Biostudio" organizuje ZAWODOWE KURSY MASAŻU
• leczniczego, relaksującego, limfatycznego
• sportowego, odchudzającego, kosmetycznego
• kinezyterapii, akupresury
zakończone dyplomem masażysty
zapisy: BIOSTUDIO we Wrocławiu, tel. (071) 321 50 19 wew. 43; www.biostudio.pl

BARTOSZOWICE Nowy park przy ulicy Canaletta

Jeszcze bez nazwy, ale już lubiany

Coraz więcej mieszkańców korzysta z siłowni wybudowanej na powietrzu. W słoneczne dni dzieci bawią się na placu zabaw. Za rok na terenie parku ma powstać boisko.

Nowy park nie ma jeszcze nazwy. Powstał na terenie dawnych ogródków działkowych. Po lipcowej powodzi w 1997 roku działki były zniszczone i zdewastowane. W altankach zasiedliło się wielu bezdomnych. - Wieczorami strach było przechodzić. Wybuchły pożary i odbywały się libacje. Aż nie chce się wierzyć, że w tym miejscu powstał park - mówi **Alina Gniewek** z ulicy Bacciarrelgo. Na terenie prawie czte-

rohektarowego parku zasiano 1403 krzewy, 158 drzew liściastych (dęby, brzozy, platany i buki) i 42 drzewa iglaste (sosna czarna i pospolita). Za placem zabaw i siłownią znajduje się mała górką saneczkowa. - Nie budowaliśmy jej. To pozostałość po magazynach piasku zwozonego podczas powodzi. Poprawiliśmy jedynie wygląd wzniesienia - informuje **Małgorzata Nowak** z Zarządu Zieleni Miejskiej we Wrocławiu.



(BOM) Plac zabaw dla dzieci w parku przy ulicy Canaletta

Paragon - przywilej i obowiązek

Z zastosowania kas rejestrujących wynikają korzyści, które są związane nie tylko z interesem budżetowym. Dotyczą one przede wszystkim podatników, zarówno konsumentów jak również sprzedających towary i usługi.

Każda osoba kupująca towary lub usługi powinna otrzymać dokument potwierdzający dokonanie zakupu. Jeżeli sprzedawca posiada kasę fiskalną będzie to paragon, jako wydruk z kasy rejestrującej. Paragon informuje między innymi o cenie, naliczeniach podatkowych, danych sprzedawcy, częściowej strukturze ceny towaru (z podaniem wysokości stawek VAT dla poszczególnych grup towarowych).

Należy zaznaczyć, iż paragon powinien być wręczony klientowi bez jego dodatkowych starań. Niestety, nie zawsze takie zachowania są dla wszystkich sprzedających oczywiste, dlatego klienci powinni sami żądać paragonów, gdyż jest on dla nich ważny z kilku powodów.

Po pierwsze ułatwia klientowi dochodzenie swoich praw w przypadku, kiedy zakupiony towar lub usługa nie odpowiada jakości deklarowanej przez producenta lub po-

siada wady. Umożliwia klientowi rachunkową i rzeczową kontrolę poprawności rozliczenia transakcji. Pomaga w prowadzeniu porównań cenowych w sieci handlowej.

Po drugie, sprzyja uczciwej konkurencji. Każdy sprzedawca wydając paragon, jednocześnie rejestruje swoje obroty. Klient żądając paragonu zmusza niejako sprzedawcę do stosowania czystych reguł konkurencji. Jeżeli klient nie chce paragonu, sprzedawca nie musi „nabić” transakcji na kasę, czyli praktycznie nie rejestruje jej, a zatem - skoro nie ma transakcji nie ma też odprowadzanego podatku VAT.

Kasa fiskalna jest swego rodzaju elektronicznym licznikiem i rejestratorem obrotów handlowych oraz należności podatkowych związanych z tymi obrotami. Jest wyposażona w specjalnie zabezpieczony moduł pamięci umożliwiający trwałe i jednokrotne zapis danych, bez możliwości ich likwidacji, które można wielokrotnie odczytywać.

Po trzecie, biorąc paragon klienci pomagają sobie w sposób pośredni.

Jeżeli sprzedawca wyda paragon, będzie musiał odprowadzić należny podatek do budżetu państwa. Klient może być w tej sytuacji pewien, że zapłacony przez niego, naliczony w cenie podatek, uwiidoczni na paragonie, rzeczywiście trafi do budżetu.

Czyli żądając za każdym razem paragonu, konsumenci przyczyniają się do zwiększenia wpływów do budżetu. To z kolei może skutkować większymi nakładami np. na poprawę naszego bezpieczeństwa - działania policji finansowane są z budżetu - czy szkolnictwo.

Po czwarte biorąc paragon klienci przyczyniają się do likwidacji „szarej strefy”. Sprzedawcy nie mają możliwości ukrywania swoich dochodów.

Należy zwrócić uwagę, że część podatników uchyla się od obowiązku instalowania kas fiskalnych. Są również i tacy, którzy mimo tego, że posiadają kasę fiskalną, nie rejestrują obrotów, czyli ukrywają swoje dochody. Tym bardziej w celu stworzenia równych warunków konkurencji na rynku, konsumenci powinni żądać paragonu. Ważne, aby o cenie towaru czy usługi decydowała operatywność sprzedawcy i uczciwa konkurencja, a nie nierzetelność.

Akcja informacyjna „Weź paragon” ma na celu uświadomienie konsumentom jak ważną rolę odgrywają w kształtowaniu budżetu oraz funkcjonowaniu polskiej gospodarki.

Ustawodawca ustawą z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym i ustawą z dnia 11 marca 2004 roku

o podatku od towarów i usług, nałożył na uczestników obrotu gospodarczego obowiązek rejestracji czynności handlowej. Prowadzenie ewidencji obrotu i kwot podatku należnego powinno być dokonywane przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Kasa fiskalna jest jednym z czynników gwarantujących ochronę praw konsumentów na rynku detalicznym. Ponadto ułatwia i przyspiesza ewidencję, upraszcza operację deklaracyjnego rozliczenia. Może ułatwiać kontrolę bieżących stanów magazynowych. Dzięki kasie fiskalnej sprzedawca uzyskuje wydruki specjalnych raportów dobowych lub innych okresowych, zawierających szczegółowe dane o wysokości obrotów, ich strukturze, naliczeniach podatkowych, które stanowią prawie gotową podstawę do sporządzenia przez niego deklaracji podatkowej. Tak więc kasy fiskalne, to ogniwo łączące sferę zainteresowania konsumenta, sprzedawcy i budżetu państwa a skuteczność i sprawność tego systemu w dużej mierze zależy od zachowań konsumentów.

Historia wprowadzenia dla celów ewidencji podatkowej kas rejestrujących ściśle związana jest z wprowadzeniem w Polsce w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych podatku VAT, nazywanego u nas podatkiem od towarów i usług.

przeszła dostatecznych badań klinicznych. Brak jest także dostatecznej kontroli weterynaryjnej nad dopuszczeniem ich do obrotu. Problem alergii kontaktowej to też problem chemii oraz szerzej stosowanej w naszym życiu. Coraz częściej używamy chemicznych środków do mycia podłóg, pierzem wykładziny, dywany. Połączenie tych środków z potem opuszek łap zwierząt (a tam się głównie pocią) wywołuje podrażnienia.

- Jakie są szanse leczenia alergii u zwierząt?

- Często nie udaje się jej wyleczyć „do końca”, ale można ją kontrolować. Nie dopuszczać do inwazji pcheł, odpowiednio karmić zwierzęta, unikać kąpiel w Odrze i stawach, spacerów po deszczu, zwalczanie infekcji skórnej, stosować sprawdzone kosmetyki dla zwierząt..



dr n. wet. Paweł Jonkisz
Specjalista chorób psów i kotów

Nasza sonda

Czy podoba mi się nowy park?



Danuta Matuszczak
emerytka

- To cudowna sprawa i świetny pomysł. Wielu mieszkańców zachwycony jest parkiem. Kiedyś to miejsce fatalnie wyglądało. Wykopy i błoto utrudniały przejście. Wszystem wrocławianom żyć, aby w ich dzielnicy powstała podobna inwestycja.



Dorota Śmielak z synkiem
Adasiem

- Czasowo mieszkam w Norwegii i tam brakuje małych, osiedlowych parków. Są za to potężne lasy z dziką przyrodą. Zawsze popieram pomysły sadzenia nowych drzew i budowy placów zabaw. Park na Wielkiej Wyspie to pomysł trafiony w dziesiątkę.



Adam
inżynier mechanik

- W miejscu dzisiejszego parku, kiedyś była potężna melina. Na zdewastowanych ogródkach działkowych spali pijacy i odbywały się libacje. Mieszkańcy mieli już dosyć bałaganu. Teren zaorano i dziś wszyscy mogą korzystać z parku. Popieram pomysł. Właściwie brakuje tylko ubikacji dla psów. Wiele osób nie pilnuje też swoich czworonogów.



Paweł Polny
uczeń

Podoba mi się ten pomysł. Wieczorami przychodzi tu wiele osób. Najwięcej jest w weekendy. Osobiście zamierzam iść do boiska do gry w piłkę. Wcześniej mówiono, że staną tu korty tenisowe. Powstał jednak park, z którego zadowoleni są mieszkańcy.



Łukasz Matuszczak
uczeń

Uważam, że to bardzo udany pomysł. Obok osiedla powstał park, który stanie się oazą zieleni. W ogóle wszystko mi się podoba. Kilkadziesiąt metrów dalej jest jaz, wał, po którym jeżdżą rowerzyści. Jednak najładniej będzie tu, gdy wszystko zakwitnie na wiosnę.



Janina Madej
emerytowana nauczycielka

Nie ma na świecie chyba osób, które byłyby przeciwko budowie parków. To bardzo ładne i szczególne miejsce. Mam nadzieję, że park nie stanie się siedliskiem pijaków. Teren powinni kontrolować strażnicy miejscy i zwracać uwagę osobom, które samopas puszczają psy. (BOM)

BISKUPIN. Lokatorzy nie mogą segregować śmieci

Butelki na śmietniku

Miesiąc temu sponęły pojemniki na surowce wtórne przy ulicy Tramwajowej.

- Były bardzo przydatne. Wiele osób nauczyło się segregować śmieci. Czekamy na nowe. Kiedy zostaną zamontowane? - pytają lokatorzy.

Nie prędko - dowiedzieliśmy się w Zarządzie Gospodarki Odpadami we Wrocławiu.

Pojemniki na odpady stoją na kilkudziesięciu wrocławskich osiedlach. Ze względu na estetyczność są odpowiednio pokolorowane. Na ulicach ustawiane są po trzy sztuki. Można do nich wrzucać plastikowe butelki, szkło białe i kolorowe. Jeden kontener kosztuje 1305 zł. Od 2000 roku wszystkie zasobniki są ubezpieczone.

- Od początku niszczyli je wandalę. Dużo pracy wymaga

(BOM)

Zapraszamy do współredagowania gazety, czekamy na propozycje tematów. Chętnie opublikujemy archiwalne zdjęcia, wspomnienia pionierów Wielkiej Wyspy. Prosimy o kontakt z redakcją.

Specjalista radzi

Nie tylko pchły atakują

- Na alergię cierpią ludzie. Czy obserwuje pan podobne zjawisko w świecie zwierząt?

- Prawie co trzeci mój pacjent ma problemy z nadwrażliwością, której objawami są zaburzenia skórne, pokarmowe, stany zapalne uszu oraz wycieki z worków spojówkowych. Najczęstszą przyczyną alergii skórnej u zwierząt są pchły. Tegoroczna zima stworzyła warunki do ich inwazji, bo nie doszło do zwykłego o tej porze roku zahamowania rozwoju populacji pcheł. Istotą choroby jest uczulenie na alergeny zawarte w ich wydzielinie gębowej.

- Co, według pana, jest przyczyną kłopotów w walce z pchłami?

- Trudno je zauważyć, bo krótko żerują na psie (średnio 1-2 godziny). Resztę życia spędzają w otoczeniu zwierzęcia, a tym samym i człowieka, gdzie najczęściej składają jaja. Z nich wylęga-

ją się larwy, które przędą kokon i przy niekorzystnych warunkach (np. zimno) mogą w nim przetrwać nawet rok! U uczulonego psa jedno ugryzienie pchły może spowodować świąd trwający 2-3 tygodnie!

- Alergie u zwierząt nie ograniczają się tylko do pcheł.

- Uczulające działanie mają także wdychane roztocza kurzu domowego i pyłki kwiatów, choć te oczywiście „atakują” w porze kwitnienia. Alergeny mogą także przedostawać się do organizmu przez skórę. W efekcie rozwija się stan zapalny skóry ułatwiający rozwój gronkowcom i grzybom chorobotwórczym. Doprowadza to do wtórnych zakażeń nasilających się świąd. U psa jest także możliwe uczulenie na naskórek kota (!), na pyłki traw i nasion.

- Zanieczyszczone środowisko i pokarm bywają przyczyną alergii u człowieka. Czy u zwierząt także?

- Alergie pokarmowe stanowią 10-15% wszystkich alergii psów i kotów. Nie obserwuje się uczuleń na tłuszcz, rzadko na węglowodany. Najczęściej choroba jest wywołana jakimś jednym rodzajem białka np. zawartym w mleku i w jego przetworach. Może wystąpić także uczulenie na białko wieprzowe, wołowe czy, rzadziej, drobiowe. Wpływ zanieczyszczenia środowiska najlepiej widać u zwierząt, które lubią kąpiele w rzekach, stawach. Poza kąpielami w Odrze czy w stawach parku Szczytnickiego, zwierzęta cierpią z powodu kąpiele w różnych szampionach, tych psich także - zmieniają one całkowicie warunki panujące na skórze i umożliwiają rozwój drobnoustrojów. Infekcja powoduje świąd, a zwierzę drapiąc się nasila stan zapalny.

Niestety duża ilość dostępnych w handlu szampionów dla zwierząt jest złej jakości i nie

Wrocławskie sagi

Zdziczały sad

Ja buł kimnatnym slugom waszych batkił – napisał Dmytro Gordijenko z Ukrainy do Jerzego Komornickiego. Wkrótce pan Komornicki odwiedził rodzinne strony i majątek Bukówna koło Trumacza. Po starych bzach rozpoznał miejsce, w którym stał dom, po zdziczałych jabłoniach – gdzie rósł sad. Spotkał autora listu, swojego rówieśnika osiemdziesięcioletniego Dmytra, który przed wojną był chłopcem kredensowym, czyli pomocnikiem lokaja rodziców. Obydwaj płakali.



Jerzy Komornicki

Nie od ostatnich przeżyć zaczynamy jednak rozmowę w domu państwa Komornickich na wrocławskim Zalesiu. Najpierw nieco o przeszłości. Przodek z XVIII w., Jan Komornicki herbu Nałęcz, miał tytuł łowczego wieluńsko-sieradzkiego. Ożenił się on był z siostrą generała Antoniego Madalińskiego, który zasłynął jako poseł na Sejm Czteroletni, członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji 3 Maja i jeden z dowódców powstania kościuszkowskiego. Panorama Raclawicka pokazuje Madalińskiego w grupie jeźdźców, pędzących do ataku tuż za Naczelnikiem.

Kolejny przodek to pradziad Stanisław Komornicki, który ożenił się z córką Anzelma Dzwonkowskiego. Jeśli sobie uświadomimy czym była dwadzieścia lat temu wyprawa morską do Indii, wtedy jeszcze dookoła Afryki, to przyznamy, że Dzwonkowski musiał być niepospolitym człowiekiem¹⁾. Z pięcioletniej wyprawy wrócił nie tylko bogaty w przeżycia, ale i wszelakie dobra. Część z nich utracił na polskich trasach, bo pełno było wtedy zbójców na drogach, za resztę kupił kilka kamienic w Krakowie. Zdobią tam Rynek do dziś. W kościele Mariackim zachowały się epitafia Dzwonkowskiego i jego dwóch córek (starsza z nich po mężu Komornicka).

Rabacja galicyjska w 1846 roku wyгнаła Komornickich z Krakowskiego. Zamieszkali w majątku Grabów nad Pilicą, tam dorastały ich dzieci i miały spokojne lata. Aż do powstania styczniowego, w którym zginął jeden z synów, Władysław (jego śmierć opisuje Zofia Kossak-Szczuczka w „Pokoleniach”).

– Mój dziadek Stanisław, aby uniknąć represji po powstaniu, wyjechał do zaboru austriackiego i kupił majątek Zawadkę pod Kałuszem, dwa tysiące hektarów – opowiada Jerzy Komornicki. – Był bardzo szanowany, wybrano go niarzątkiem szlachty powiatu kałuskiego. W kontuzji i z karabelą wital członka rodziny cesarskiej.

Jego syn Wojciech (ojciec mojego rozmówcy) ożenił się z Anielą Rozwadowską z pobliskiego majątku Babin. To nazwisko łączy się z jedną z najciekawszych kart historii Polski XX wieku.

Autor cudu nad Wisłą

– Generał Tadeusz Rozwadowski był stryjczym bratem mojej matki – mówi Jerzy Komornicki. – Człowiek elokwentny, przystojny, doskonale wychowany, mówiący kilkoma językami, bardzo szanowany i lubiany w rodzinie.

Absolwent austriackiej szkoły wojskowej pokazał swój talent podczas I wojny światowej, gdy w bitwie pod Gorlicami zastósował artyleryjski ostrzał przed swoją piechotą, przełamując tym sposobem front. Koncepcja walki była niezgodna z rozkazami dowódcy, ale Rozwadowski zamiast kary za niesubordynację otrzymał najwyższe odznaczenie: Order Marii Teresy. W 1918 roku został szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Powierzono mu ponownie tę funkcję w 1920 roku – nie bez oporów ze strony Piłsudskiego – w krytycznym momencie wojny z bolszewikami, gdy wojska sowieckie zbliżyły się do stolicy. Generał Rozwadowski był faktycznym autorem planu bitwy warszawskiej, nazywanej „cudem nad Wisłą”.

Należał do przeciwników Piłsudskiego i podczas przewrotu majowego w 1926 roku dowodził wojskami rządowymi. Trafił za to do więzienia w Wilnie, skąd wyszedł rok później z mocno nadzarczynym zdrowiem.

– Wtedy przyjechał do nas. Pamiętam go, miałem osiem lat – wspomina Jerzy Komornicki. – Rozmawiał z moim starszym bratem. „Co chciałbyś studiować?” zapytał czterastoletniego Stefana. „Będę prawnikiem”. „A więc to, co ja wywalczę szablą, ty zatwierdzisz ustawami” powiedział wuj.



Dwór w Zawadce koło Kałusza, własność Stanisława i Heleny Komornickich, obraz olejny, 1903 r.

Stefan został prawnikiem, ale generał już niczego nie wywalczył. Rok później pochowano go na cmentarzu Łyczakowskim. Zegnała go rodzina, piłsudzczy nie dopuścili do oficjalnych uroczystości pogrzebowych.

Niekompletne listy

Ślub Wojciecha Komornickiego i Anieli z Rozwadowskich (rodziców Jerzego Komornickiego)



Ślub Andrzeja Komornickiego z Marią z Kisielnickich, pierwszy od lewej stoi Jerzy Komornicki, wesele odbyło się w Hotelu George'a w Lwowie, 1933 r.

go) odbył się w cerkwi greckokatolickiej. Z konieczności, ponieważ w noc poprzedzającą tę uroczystość spłonął parafialny kościół. Rodzinny dom w Babinie, w którym zamieszkał jako nowożeńcy, spłonął podczas I wojny światowej. Kolejny swój majątek w Podluziu koło Stanisławowa postanowili sprzedać na początku lat dwudziestych.

– Starszy brat matki, którego radziła się we wszystkich ważnych sprawach, stwierdził, że niepartiotycznie jest sprzedawać dom za dolary. Posłuchała go. Dwa miesiące później nastąpiła zupełna dewaluacja i rodzice stracili wszystkie pieniądze otrzymane za ten majątek – opowiada pan Komornicki.

Szczęśliwym trafem dostali w tym czasie spadek po babce i mogli nabyć coś nowego.

– Wtedy pojechali po radę do ojca Tunia Dzieduszyckiego, Władysława, który był ich kuzynem. Kupcie majątek Bukówna nad Dniestrem od mojego zięcia, bo on potrzebuje pieniądze

miesiąc później aresztowali właściciela majątku. Ostatni raz widziano go w więzieniu w Stanisławowie. W okresie prezydentury Lecha Wałęsy władze Ukrainy przekazały nam dokumenty, które zostały opublikowane w 1994 roku jako „Listy Katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie. Lista obywateli polskich zamordowanych na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego WKP i naczelnych władz państwowych ZSRR z 5 marca 1940 r.”. Na tej liście znajduje się również Wojciech Komornicki z Bukówny.

Żal i pretensje rodziny – skierowane do polskich, a nie obcych władz – wiążą się ze śmiercią księdza Władysława, brata pana Jerzego Komornickiego. Miał tytuł doktora, podczas wojny prowadził tajne wyższe studia teologiczne. Został zamordowany przez hitlerowców w 1941 roku razem z profesorami lwowskimi. Niestety na wrocławskim pomniku ku ich czci próżno by szukać nazwiska tego wykładowcy. Nie wymieniają go również tablice w kościołach.

Powroty

Po wojnie Jerzy Komornicki z żoną Izabelą ze Sroczyńskich herbu Nowina zamieszkał we Wrocławiu. Początkowo był kierownikiem PNZ (Państwowe Nie ruchomości Ziemskie) w Żórawinie i Kalinowicach koło Henrykowa, potem w Centrali Nasiennej do emerytury w 1981 roku.

We Wrocławiu urodziły się córki państwa Komornickich: Ewa Komornicka-Medyńska i Maria Keller – obecnie konsul honorowy Królestwa Danii.

W 1999 roku pan Komornicki pojechał z córką zobaczyć swoje rodzinne strony. W Bukównie znaleźli tylko zdziczały sad i bzy, które niegdyś rosły koło domu. Natomiast w Babinie na miejscu spalonego dworu stoi dziś kolchozowa chlewnia i jedynie po dwóch ogromnych kasztanach można się zorientować gdzie był wjazd do tej posiadłości. Zachowały się groby rodzinne na miejscowym cmentarzu. Dba o nie ksiądz.

– Już więcej tam nie pojedę – denerwuje się Ewa Komornicka-Medyńska. – Tutaj się urodziłam, w tutejszej, niemieckiej architekturze świetnie się czuję. Tam byłam wykończona brudem, smrodem, wyglądem domów i ludzi.

Inaczej postrzega Ukrainę Jerzy Komornicki.

– Pomału wieś się dźwiga. Ludzie uprawiają polećka łopatami, bo nie mają maszyn, ale widać, że nabierają odwagi do przejmowania gospodarstw – mówi ze szczerym zadowoleniem.

Oczywiście, że ma sentyment do tamtych stron. I do mieszańców. Jakże go nie mieć, gdy po tylu latach piszą serdeczne listy do pana Komornickiego, witają go z płaczem i skarżą się, że dawniej ilekroć mieli jakiś problem, to szli do dziedzica, a teraz nie mają już do kogo pójść.



Siostry Ewa Komornicka-Medyńska i Maria Keller z kuzynem Maciejem Speichertem

Publikujemy fragmenty jednego z rozdziałów wydanej niedawno książki Anny Fastnacht-Stupnickiej „Saga wrocławska”. Składają się na nią 74 opowieści o dziejach rodzin, które po II wojnie światowej osiedliły się we Wrocławiu. Większość sag dotyczy rodów ziemiańskich o bogatej i barwnej przeszłości. Autorka przedstawia w nich postaci historyczne, zasłużone w rozmaitych dziedzinach, opowiadając o pogmatwanych losach w sposób zwyczajny, w stylu rodzinnej gawędy, zabarwionej anegdotami oraz ciekawostkami z życia codziennego.

Anna Fastnacht-Stupnicka, Saga wrocławska, Wrocław 2004, 552 s.

Księgarnie, w których można kupić „Sagę wrocławską”:

Agora, ul. Powstańców Śl. 120
Akademia Ekonomiczna, ul. Komandorska 118/120
Archidiecezjalna, pl. Katedralny 19
As, Łódzka 10
Beta (Astra)
Biały Kruk, ul. Szewska 6/7
Dolnośląska, Swidnicka 28
Eureka, ul. Koflątaja 34
Gemini, ul. Piłsudskiego 105 (dworzec PKP)
Marco Polo, ul. Wyszyńskiego 96/98

Ossolineum, Rynek 6
Papyrus, ul. Trzebnicka 58
Pod Arkadami, ul. Swidnicka 49
Politechnika Wrocławska, Wybrzeże Wyspiańskiego
Sw. Dominika, pl. Dominikański 2
Werset, ul. Hallera 108
pl. Hirszfelda 16/17
ul. Olszewskiego 81 (Biskupin)
al. Piastów 3 (Opórów)

BISKUPIN Żywe i milutkie

Szopka przy Wittiga

Jak co roku kościół przy ulicy Wittiga, ojców redemptorystów i wrocławski ogród zoologiczny przygotował na Boże Narodzenie żywą szopkę.

W minione święta można było w niej spotkać owce, gołębie, kuczki, kury, osiołki oraz rude cielęta szkockie z długą sierścią. Zwierzętom przygotowano zadane zagrody. Były pod stałą opieką pracowników zoo.

Codziennie do 6 stycznia żywą szopkę odwiedzały tłumy ludzi. Największym zainteresowaniem cieszyła się wśród najmłodszych. Na święto Trzech Króli do szopki przywędrowały wielbłądy. Przedszkolaki, które tego dnia także postanowiły raz jeszcze odwiedzić zwierzątka już podczas drogi do Kościoła na ul. Wittiga wprowadziły się w prawdziwie świąteczny nastrój. Już w tramwaju śpiewały koledy – mówi opiekunka maluchów.

BJ



Jak co roku w żywej szopce nie zabrakło owieczek



Nowością w szopce były cielęta szkockie



Największe zainteresowanie, żywa szopka budziła wśród najmłodszych

REKLAMA

NAJWIĘKSZY FORMAT NIERUCHOMOŚCI

nieruchomości nr 1 (49) styczeń 2005
rynek nieruchomości i terenów inwestycyjnych
immobilien - real estate
cena 3,50 zł

NAJWIĘKSZY I NAJTANJSZY KATALOG OFERT

ponad 2 TYSIĄCE OFERT I FOTOOFERT
Dolny Śląsk - Opolszczyzna

Moda na nieruchomości

JUZ W KIOSKACH!

ZAKŁAD USŁUG ZEGARMISTRZOWSKICH

sprzedaż - serwis - naprawa
Wrocław, ul. Ładna 7, tel. (071) 321-49-23
Czynne pon. - pt. 10-18, sob. 10-14

TISSOT **CERTINA** **Atlantic**
swatch **Adriatica**
Swiss Quality

Kupon upoważnia do 7% rabatu przy zakupie zegarków

REKLAMA

NIE STRAĆ SZANSY – INNI JUŻ TU SĄ!



WROCLAWSKA
FABRYKA
PRASOWA

53-653 Wrocław
ul. Inowrocławska 21, IIp.
tel. (071) 79-59-700, fax (071) 79-59-706
reklama@fabrykaprasowa.wroc.pl

SKORZYSTAJ ZE SPECJALNEJ OFERTY REKLAMOWEJ GAZET WROCLAWSKIEJ FABRYKI PRASOWEJ

NASZ MIESIĘCZNY NAKŁAD PRZEKRACZA 70 000 egz.

INFORMACJE WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW nakład: 17 100 egz.

express **LEGNICKI**

Dzieci już świętują!

Mikołaj i Usmiech pod choinkę

AGW LEDER

ELKTRONET

BAZAROWA PROMOCJA

PRO MOTOR POL

INFORMACJE WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW nakład: 20 000 egz.

express **ŚREDZKI**

Kłeska na „Kajakach”
Cztery lata niechlujstwa

6 medali dla Malczyka

SKOK

7% STALE

OKNA z Krakowa

INFORMACJE WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW nakład: 20 000 egz.

express **BOLESŁAWIECKI**

Skarga na wojewodę

STOŁÓWKA PRZY II LO

AUTOSZYBY

COMBY

INFORMACJE WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW nakład: 20 000 egz.

express **WROCLAWSKI**

Sanepid mówi nie!

Dożynki z fajerkami

Podpisana umowa

Druto jak lekarstwo

5ami swoi w Dobrzykowicach

Postrzelona ochrona, brakuje miliona

Dowcipnisie czy wandal?

(Nie)spokojny oddech katechizy starówki

nieruchomości nr 1 (49) styczeń 2005
rynek nieruchomości i terenów inwestycyjnych
immobilien - real estate
cena 3,50 zł

NAJWIĘKSZY I NAJTANJSZY KATALOG OFERT

ponad 2 TYSIĄCE OFERT I FOTOOFERT
Dolny Śląsk - Opolszczyzna

Moda na nieruchomości

czy trzeba zadłużać się w bankach i spieszyć z zakupem nieruchomości?

WROPOL **CHATA** **w sieci**

INFORMACJE WAŻNE DLA MIESZKAŃCÓW nakład: 6 000 egz.

WROCLAWSKI **express** **MIEJSKI**

Wielka Wyspa

W rocznicę wielkiej wody

Groźnie na przystanku

Ochroniarz nie samuraj

Palom Marjot

VERIA

PIZZERIA CAGIYA

MAMY PRACĘ DLA SPRZEDAWCÓW POWIERZCHNI REKLAMOWEJ W NASZYCH GAZETACH CV, list motywacyjny prosimy przysyłać na adres: rekrutacja@dapos.wroc.pl